

DZIENNIK WILEŃSKI

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Skrzynka pocztowa № 70. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po poł.
Administracja otwarta codziennie od 9 do 5 popoł. i w niedziele od 1 do 2-jej.

Warunki prenumeraty: miesięcznie w administracji — 30 mk., z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową 35 mk., zagranicą 75 mk.

||| Cena ogłoszeń: Za wiersz petitu jednołamowy: przed tekstem 12 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 6 mk., nadesłane w tekście 15 mk.

OGRÓD PO-BERNARDYŃSKI

Dziś! na Pomoc Żołnierzowi Polskiemu Dziś! Wielka Loteria Fantowa

wśród atrakcyjnych wygranych **IPozyczka Odrodzenia!** w oblig. 500 i 1000 mark.
2000 fantów — dużo rzeczy kosztownych i praktycznych jak: żywe króliki, kurczęta, kozioł—mąka, cukier, czekolada, konserwy i wogóle produkty spożywcze—piłno—koszule — materiały — pończochy — drobiazgi artystyczne i t. p. rzeczy wartościowe.
Na estradzie tańce ludowe. **Loterja amerykańska.—Bufet.**
Udział artystów Teatru na Pohulance **Początek zabawy o godz. 4 pp.**
i Teatru Ludowego. **WJŚCIB 5 mk., dzieł 3 mk. Bilet loteryjny 3 mk.**

Korzystne źródło zakupu dla prowincji!

PAPIER

pakowy, pergamin roślinny i sztuczny, bibułka angielska i butelkowa, torby papierowe zwykle i fantazyjne, tektura i t. d.

NICI szare.

A. Wróblewski

SZPAGAT

papierowy i konopny różnych gatunków i grubości.

LINKI papierowe i konopne.

PRZĘDZA lniana.

Warszawa, Nowogrodzka 26.
Telefon 68—01.

Guma Myszka

wybitną marką

GUMY DO WYCIERANIA

Comptoir Gen. d'Importations

Warszawa, Kopernika II.

Owce i barany

25 maciorów i 2 tryki rasy polskiej
sprzedam do chowu. Województwo Warszawskie, ŁOWICZ. Skrzynka № 20.

KANTOR WYMIANY M. ZEJMO

ul. ZAMKOWA 20-a (Wielka) róg św. Michałskiego, wejście z zaułka, na piętrze.
Wymienia dogodnie różne pieniądze, przyjmuje zamówienia.

**Pamiętajcie
o pożyczce
ODRODZENIA**

S. P.

JULJUSZ KARPIŃSKI,

Obywatel ziemi Lidzkiej,

zmarł w poniedziałek, 28 czerwca r. b. w wieku lat 57.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Kaukaskiej № 5 do kościoła Wszystkich Świętych odbędzie się we wtorek, 29 czerwca o g. 7-jej w. Nabożeństwo żałobne we środę, d. 30 czerwca rozpocznie się o godz. 10-jej r., pogrzeb na cmentarz Rossa.
O czym zawiadomiam pogrążona w głębokim smutku po stracie drogiego opiekuna

Klaudja Strawińska.

Samopomoc społeczna.

W ostatnich tygodniach Warszawa i Polska cała przeżywała wiele ciężkich chwil, na które złożyły się: odwrót wojsk polskich z Kijowa, przesilenie rządowe i strajk robotników miejskich w Warszawie. Wszystkie te wypadki były w ścisłym związku przyczynowym.

Przesilenie rządowe było następstwem bankructwa polityki ukraińskiej, a strajk w Warszawie i groźba ogólnego bezrobocia w całej Polsce miały służyć stronnictwom lewicowym do objęcia władzy w swoje ręce. Socjaliści, którzy już od kilku miesięcy przygotowali się do ujęcia rządów, korzystając z chwilowych niepowodzeń oręża polskiego na froncie, którego sami zresztą byli sprawcami, dążyli do wywołania jaknajwiększego przynębienia w społeczeństwie za pomocą strajku, aby osłabić w ten sposób siłę oporu żywołów narodowych przeciwko ich dążeniom dojsca do władzy. Społeczeństwo jednak nie dało się wyprowadzić z równowagi. Politykę ukraińską i jej następstwa naród cały poczytał na wynik polityki sfer socjalistycznych i tych grup, które w bliskim z nimi pozostają kontakcie. Ogólna opinia narodowych sfer polskich oceniła imprezę ukraińską za czyn polityczny lekkomyślny. Przewidywaniem tak oceniły tę

sprawę sfery robotnicze i ludowe.

Ta świadomość szerokich warstw narodu utrudniła socjalistom i ich sprzymierzeńcom objęcie władzy, jak i osłabiła odrazu ich działanie anarchiczne i antypaństwowe. Socjaliści, którzy byli głośnymi autorami układu z Petlurą i zwolennikami tworzenia państwa ukraińskiego siłami polskimi, w Sejmie ze względów demagogicznych usunęli się od głosowania w sprawie poboru dwóch nowych roczników, a przez organizowanie strajku w czasie krytycznym wspierali ataki bolszewickie na froncie. Bolszewicy atakowali na froncie nasze wojska a oni pomagali im atakiem strajkowym z tyłu... Tak jak atak na froncie nie udał się bolszewikom i nie doprowadził do rozbicia naszych wojsk, tak i zamach socjalistyczny załamał się z powodu postawy społeczeństwa polskiego, które solidarnie wystąpiło przeciwko strajkującym.

Społeczeństwo polskie, zorganizowane w Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej, zastąpiło strajkujących robotników i uratowało Warszawę i kraj od anarchii mimo oporu nawet sfer rządowych, które inicjatywę społeczną widziały niechętnie, sprzyjając w wielu wypadkach socjalistom.

Złamanie strajku w War-

szawie przez Samopomoc Społeczną zdecydowało o powstrzymaniu strajku powszechnego i wykazało, że społeczeństwo zorganizowane i zdolne do działania, może przeszkodzić i uniemożliwić czynnikom wywrotowym ich knowania anarchiczne.

Praca społeczeństwa podczas trzytygodniowego strajku jest momentem przełomowym dla życia wewnętrznego Polski. Wykazało się bowiem, że społeczeństwo polskie jest zdrowe i zdolne do działania, nie tylko do słownych protestów.

Z chwil tych musimy wyciągnąć nauki na przyszłość. Ze złem, które zalewa Polskę, należy walczyć w sposób zdecydowany i stanowczy, za pomocą zorganizowania tych czynników, które Polsce jedynie chcą służyć i które ponad inne, bardzo często urojone interesy, przedkładają sprawy narodowe i dobro ojczyzny.

Kraj cały musi pokryć się drużynami ratowniczymi Samopomocy Społecznej które staną się armją frontu wewnętrznego Polski.

O granice Polski biją się nasi bohaterscy żołnierze, ci, którzy nie walczą na froncie, powinni współpracować z tamtymi przez obronę porządku wewnętrznego.

Polska stanie się dopiero wtedy prawdziwie samodzielnym państwem, kiedy tak zorganizuje swoje tyły, jak ma zorganizowany front militarny.

Nie należy oglądać się na rząd tylko, bo wszystkiemu poddać nie jest zdolny, ale społeczeństwo samo dbać wino, aby przez swoją inicjatywę społeczną i silną organizację obywatelską wytworzyło takie siły, o które rozbijają się działania agentów bolszewickich i niemieckich.

Niech nas przykład Warszawy natchnie jaknajlepszą myślą i doda nam otuchy. Za Warszawą niech zorganizuje się cała Polska, a wtedy o losy państwa polskiego będziemy spokojni.

Twórzmy armje pracy.

Józef Petrycki.

Akcja wojsk polskich.

Walki na całym froncie.—Kłeska bolszewików na Polesiu.—Wzmoczona działalność nad Autą i Berezyną.—Walka kawalerji na południu.

KOM. SZTABU GENERALNEGO WOJSK POLSKICH.

z dnia 26 czerwca,

Zacięte ataki bolszewickie na całym froncie wschodnim dochodzą, do wysokiego napięcia. Nieprzyjaciel, korzystając ze swej przewagi liczebnej i operując masami kawalerji, dąży za wszelką cenę do osiągnięcia rezultatów decydujących.

Silne walki, jakie od kilku dni toczą się w rejonie jeziora Meszuszol, zakończyły brawurową akcją oddziały i dywizji litewsko-białoruskiej z grupy gen. Rządkowskięgo. Przeciwnik na tym odcinku został rozbity i wyparty ze swych pozycji. Zdobył nasza wywosi trzydzieści kilka karabinów maszynowych i kilkaset jeńców. O zaciętości walk świadczyć może fakt, że w samych tylko walkach o posiadanie miasta Czernice Wielkie bolszewicy utracili 600 zabitych. Podkreślić należy wspaniałe współdziałanie naszej artylerji, która z brawurą wyjeżdżając na odkryte pozycje, zadała nieprzyjacielowi nadzwyczaj ciężkie straty.

W rejonie Bobrujska oddziały nasze, uprzedzając koncentrację przeciwnika, dokonały wypadów wzdłuż szosy mohilowskiej, rozbiły pułk piechoty nieprzyjacielskiej i zniszczyły mosty.

Dzielne oddziały grupy polskiej w smaganiach z wielokroć przeważającymi siłami nieprzyjaciela, od kilku już dni bronili mu dostępu do Mozyrza i Kalenkowicz. Na punkty te zostały przez dowództwo wojsk cserwonych skierowane wyborowe jednostki piechoty i kawalerji. W atakach brały udział specjalne oddziały komunistów i obcoplemieńców. Wojska nasze wytrwały na swych stanowiskach aż do nadejścia rezerw i wtedy gen. Sikorski przeszedł do zdecydowanej kontrakcji. Opór nieprzyjacielski został złamany na linji między Prypecią a torem kolejowym Rzeczycy-Kalenkowicze, przyczem zdobyliśmy

kilkanaście karabinów maszynowych i znaczny materiał wojenny. W ciągu całodziennych walk bolszewicy utracili zabitych z górą 2000. W walkach tych został ranny jeden z najdzielniejszych oficerów grupy poleskiej, major jazdy Jaworski.

Na południe od Prypeci 22 pułk piechoty dokonał śmiałego wypadu wzdłuż toru kolejowego w kierunku na Owrucz, gdzie rozbił grupujące się siły nieprzyjaciela. W wypadzie tym huraganowym ogniem artylerji nieprzyjacielskiej został zniszczony nasz pociąg pancerzny «Gen. Sikorski».

Konna armja Budianego, której udało się zejść Jamielczy na północny wschód od Zwiahla, stała się w ciągu dnia wczorajszego rozszerzyć swoje powodzenie. Bohaterski jednak opór naszych wojsk zaszkodził jej dalsze ruchy. Wszystkie ataki nieprzyjaciela na linji rzeki Słuczcy odparto ogniem karabinów maszynowych i artylerji.

Na południe i wschód od Latoryczowa nieprzyjacielowi udało się przejściowo zająć miasto Weronkę. Energetycznym kontratakami naszej 13 dywizji piechoty Weronka została odzyskana. Nieprzyjaciel wycofał się w popłochu na wschód, tracąc wielu rannych i zabitych.

Oddziały ukraińskie gen. Pawlenki przerwały front nieprzyjacielski pod Bielauami, zajmując Czerniejowce i Tekłówkę.

z dnia 27 czerwca,

Wzdłuż rzeki Anty i Berezyny wzmocniona obustronna działalność artyleryjska.

Na północnym Polesiu w rejonie Szacilek nieprzyjaciel kilkakrotnie bez skutku atakował naszą pozycję. Na północ od Berezyny w rejonie wsi Prudek bolszewicy rozbici przez naszą wczorajszą akcją otrzymali bardzo znaczne nowe porażki i stawiają zacięty opór.

Na południe od Prypeci zacięte ataki nieprzyjacielskie na linji Barbarów-Jelsk zostały odparte.

Na Hazi Uborezy i Słuczy od-
dsiały nasze bohaterko smagają
się z masami kawalerji i piechoty
boleswickiej.

Na południe od Lubaru w po-
myślach wypadach w naszym
przedpniu wzięliśmy jeńców i kara-
biny maszynowe.

1 Zastępca Szefa Sztabu Gene-
ralnego Kuliński, gen. por.

TELEGRAMY.

**Minister przemysłu i han-
dlu.**

WARSZAWA 27 bm. (PAT.) —
Naczelnik Państwa zamianował inż.
Wiesława Chrzanowskiego, profes-
ora politechniki warszawskiej, mi-
nistrem przemysłu i handlu.

Spadek cen.

WARSZAWA 27 bm. (P. A. T.) —
Oczekiwane przybycie angielskich
towarów konfekcyjnych powoduje
spadek cen. Obecnie stanowią ry-
by i mydło. Spadły również ceny
mierzonych miejsc i wiejskich.

Konflikt listu gen. Dowbora-Muśnickiego.

POZNAŃ, 28 b. m. (P. A. T.) —
Prokuratorja skonfiskowała nume-
ry pism, które zamieściły list Do-
wboru Muśnickiego, uważany za zdradę
tajemnicy wojskowej.

O Śląsk Cieszyński.

CIESZYN 28 b. m. (P. A. T.) —
W Karwinie odbył się wiec w
sprawie strajku z uczestnictwem
20 tysięcy robotników. Głównicy
zobowiązali się na hasło komitetu
stanąć do pracy. Wiec oświadczył,
że proletarijat cieszyński nie spocznie,
dopóki nie uzyska połączenia
z Polską.

WARSZAWA 28 bm. (PAT.) —
Patek wyjeżdża do Opola, gdzie
spotka się z Beneszem dla narad
w kwestji arbitrażu w Cieszynie.

PARYŻ (27 b. m. PAT.) —
Konferencja ambasadorów zatwier-
dziła tekst komunikatu, który bę-
dzie wysłany do rządu czeskiego
i polskiego w sprawie arbitrażu w
Cieszynie.

O Górny Śląsk.

BYTOM 28 b. m. (P. A. T.) —
W związku z kłamstwami dzien-
ników niemieckich ogłasza urzę-
dowy «Orodownik», że traktat po-
kójowy sastrzeża, iż żaden naród
nie może być bez zapytania przy-
dzielony jakiemu bądź państwu.
Traktat podpisany przez mocarst-
wa i Polskę nie może być zmie-
niony bez zgody stron interesowa-
nych. Wobec tego nie należy
dawać wiary kłamstwom, że Pol-
ska zgodziłaby się wyrzec ple-
biscytu i oddać Śląsk Niemcom.

**O odroczeniu plebiscytu
na Warmji i Mazurach.**

TORUŃ (28 bm. PAT.) —
Wiec w sprawie plebiscytu na Warmji
i na Mazurach z udziałem kilkudziesią-
tysięcy osób domagał się
odroczenia plebiscytu na dwa lata.

WARSZAWA 27 bm. (PAT.) —
Dzienniki donoszą: Propozycję rzą-
du polskiego odroczenia terminu
plebiscytu na Warmji i na Masu-
rach spotkała odpowiedź odmowna.

Nowy rząd niemiecki.

NAUN 27 b. m. (P. A. T.) —
Niemieckie przesilenie rządowe u-
kończono. Skład gabinetu jest na-
stępujący: Kanclers — Fehrenbach,
minister sprawiedliwości — Holase
spraw zagranicznych — Simens, we-
wnętrznych — Koch, skarbu —
Scholtz, sprawozdacji — Hermes, o-
broby państwa — Gessler, komu-
nikacji — Grosmer, poczty — Gies-
bert. Posiedzenia parlamentu zo-
stały przerwane aż do 5 lipca.

Przesilenie rządowe w Austrii.

NAUN 28 bm. (P. A. T.) —
W przyszłym tygodniu należy ocze-
kiwać zakończenia przesilenia gabi-
netowego w Austrii.

Bojkot Węgier.

BUDAPEST 28 bm. PAT.) —
W odpowiedzi na bojkot rząd postanowił nie wysyłać towarów
węgierskich do krajów bojkotują-
cych.

Gabinet węgierski podał się do
dymisji i spełnia funkcje tylko pro-
wizorycznie.

Na walkę z epidemjami.

BORDEAUX 27 bm. (P. A. T.) —
Liga Narodów wysłała do wszyst-
kich krajów wezwanie nadsyłania
pieniędzy na walkę z epidemjami
w Polsce i krajach sąsiednich.

Zamiary Krasina.

PARYŻ (28 bm. PAT.) —
Dzienniki podają: Krasina w rozmowie
poufnej oświadczył, że pragnie za-
złoto otrzymać tabor materiałów
budowy kolei, niezbędnych do wy-
wołania rewolucji w Europie.

LONDYN (28 bm. PAT.) —
Misja Krasina prawdopodobnie skoń-
czy się na niczym.

Przemycanie broni przez Niemców.

SZTOKHOLM 28 bm. (PAT.) —
Na żeglowni niemieckiej, udają-
cym się do Bangoku, wykryto
600 tysięcy naboju.

Walki greckie-tureckie.

HORSEA (28 bm. P. A. T.) —
Telegram grecki donosi o zupeł-
nym rozbięciu armji tureckiej, która
stoi o 70 wiorst na wschód od
Smyrny.

SMYRNA 28 b. m. (P. A. T.) —
Wojska greckie zajęły szereg miej-
scowości. Straty tureckie są zna-
czne.

ATENY 27 b. m. (P. A. T.) —
Urządowo donoszą: Oddziały greckie
zajął szereg miejscowości oraz
okręg nad morzem Marmara.

Wiadomości polityczne.

Konferencja prezesa mi- nistrów z prasą

Prezydent ministrów, Władysław
Grabski, odbył z przedstawicielami
prasy warszawskiej konferencję:

Chwila obecna — mówił prezy-
dent ministrów — wymaga że strony
naroda polskiego ogromnego
skupienia ducha, aby można podo-
łać wszystkim koniecznościom pań-
stwowym. Nie zapominajmy, że na
wschodzie prowadzimy załazę woj-
nę, a na zachodzie mamy plebis-
cyty. Nie wiem, czy chwila obecna
dla Polski jest kulminacyjną, z ca-
łą otwartością jednak stwierdzić
muszę, że jest poważna. Przed-
wzyskiem chodzi o rozbudzenie
wiary, we własne zdolności. Nikt
za nas nie odrobi, własnymi
siłami musimy rozwiązywać trud-
ności, jakie się piętrzą przed na-
szym państwem i przed naszym
życiem. A choć wielu mamy pre-
ciwników i sporo trudności, wierzę,
że je pokonamy i zdołamy Polskę
wprowadzić na wyższy stopień
rozwoju.

Wołyń — do Polski.

Rozkaz Naczelnika Państwa o
przekazaniu zarządu powiatów: wło-
dzimierskiego, kowalskiego, łuck-
kiego, dubieńskiego, rówieńskiego
oraz części powiatów ostrogińskiego
i krzemienieckiego rządowi Rzecz-
pospolitej, wywołał żywy objaw
zadowolenia na całym przyłączo-
nym do Polski Wołyniu. Z powyż-
szej okazji zawiązał się w Łucku
komitet, do którego weszli przed-
stawiciele: Macierzy Szkolnej, Stra-
ży Kresowej, Czerwonego Krzyża,
Rady miejskiej, a który organi-
zował w d. 17 czerwca uroczysty
obchód po wydaniu wśród odpo-
wiednich odczytów do ludności.

Obchód miał przebieg uroczysty,
miało było udekorowane i niemi-
nowane, we wszystkich świątyniach
różnych wyznań odbyły się
soleczne nabożeństwa; w Katedrze
czlebrował mszę św. biskup J. Du-
bowski. Po przemówieniach na
Placu Zamkowym, wyruszył na-
chód, w którym udział brały wła-
dze cywilne i wojskowe, duchow-
ieństwo, organizacje społeczne,
szkoły, lud miejski i wiejski ze
sztafardami i transparentami przy
dźwiękach orkiestry wojskowej do
Województwa, gdzie odczytano de-
pesze dziękczynne do Naczelnika
Państwa i Sejmu. Wieczorem od-
było się nadzwyczajne posiedzenie
Rady Miejskiej, w teatrze i kine-
matografie bezpłatnie przedstawie-
nia dla wojska i ludności, a w
klubie «Ogniw» zebranie towa-
rzyskie.

Bilans przesilenia gabinetowego.

Z kół poselskich otrzymujemy poniższy
artykuł:

Nerwowe napięcie, w którym
opisuje publiczna żyła podczas nie-
zakończonego przesilenia gabi-
netowego, ustąpiło wskutek
powstania nowego rządu miej-
sce normalnemu trybowi życia pu-
blicznego. Można już przeto z pew-
ną perspektywą spojrzeć na prze-
bieg przesilenia i ustalić jego
polityczny bilans.

Pierwszy okres przesilenia gabi-
netowego stał pod znakiem pró-
by stworzenia rządu centrowo-le-
wicowego, opartego o stronnictwa
począwszy od Narodowego Zjedno-
czenia Ludowego, a kończąc na
Polskiej Partji Socjalistycznej, misja
twórcy gabinetu spocynała w rę-
ku dotychczasowego premiera p.
Skulskiego.

Było to podwójnie anormalne.
Raz dlatego, że skoro rząd, którego
główną podstawą był sojusz Naro-
dowego Zjednoczenia Ludowego z
Polskim Stronnictwem Ludowym,
podważony został przez to ostatnie
ugrupowanie, następnie była in-
icjatywa powzięta przejść w jego
ręce, to zn. w ręce Polskiego
Stronnictwa Ludowego. To jedno.
A drugi moment nienaturalny, to
ten, że pertraktacje posła Skul-
skiego posły jednostronnie w kie-
runku lewym, a nie szeroko na-
tury gabinetu koalicyjnego, lub
choćby próby jego stworzenia.

Stało się to mimo niebezpieczeń-
stwa na froncie i gróźnej anarchji
strajkowej w kraju, stało się wo-
mimo, że nowopowstały organ
Narodowego Zjednoczenia Ludowego,
«Rzeczpospolita», stanął na grun-
cie postulatu rządu jedności naro-
dowej, którego domagały się inne
stronnictwa umiarkowane.

W Zjednoczeniu zarysowały się
dwa prądy: jeden, który pragnął
posyłać socjalistów dla kooperacji
Zjednoczenia z ludowcami i gotów
był za to zapłacić dużą cenę w po-
staci oddania p. Daszyńskiego taki
ministerstwa spraw zagranicznych
oraz drugi, temu przeciwny. I to
jest pierwszy duży plus w bilansie
przesilenia gabinetowego.

Skutkiem jego bezpośrednim by-
ła odpowiedź odmowna, dana p.
Skulskiemu przez socjalistów, a
skutkiem dalszym — obrażenie się
ludowców na Zjednoczenie.

Sojusz Zjednoczenia z Ludow-
cami był nienaturalny, bo oparty
nie na pokrewieństwie zasad, lecz —
mimo ich przeciwieństwa — na wzglę-
dach taktycznych. Zjednoczenie po-
wstało przede wszystkim z secesji
większości swych członków ze
Związku Ludowo-Narodowego, pra-
gnęło się Związkowi przeciwstawić
i w tym celu zbliżyło się do Pol-
skiego Stronnictwa Ludowego. Po-
nadto oddawało się Zjednoczenie
nadziei, że zdoła oddziaływać stopnio-
wo na ludowców w duchu obywa-
tełskimi, kaciącym interesy stanowe
podporządkować dobru ogólno-
narodowemu. Zjednoczenie wszakże
doznało pod tym względem całko-
witego zawodu: Ludowcy albo zmu-
szali Zjednoczenie do jednostron-
nych koncesji na ich rzecz, albo
nie dotrzymywali w Sejmie obiet-
nic, danych Zjednoczeniu. Powta-
rzało się to ustawicznie. Korzyści
nie było, za to były straty w po-
staci odchylania się Zjednoczenia
od własnej linii politycznej, co
szczególnie w dziedzinie polityki
zagranicznej doprowadziło do bar-
dzo ujemnych następstw zasadni-
czych i do wielkiego zaostrzenia
się stosunków między Narodowym
Zjednoczeniem Ludowym a Zwią-
zkiem Ludowo-Narodowym.

Obrażenie się ludowców na
Zjednoczenie z powodu tego, że
większość jego przechyliła szalę na
niekorzyść centrowo-lewicowego
rządu, zbudowanego na sojuszu
Zjednoczenia nie tylko z ludowca-
mi, ale i z socjalistami za cenę od-
dania kierownictwa spraw zagra-
nicznych w ręce p. Daszyńskiego,
— to obrażenie się ludowców na Zjed-
noczenie, to ich odsłonięcie przy-
bicy i okazanie prawdziwego obli-
ca uważać należy za drugą po-
ważną postać w bilansie przesile-
nia gabinetowego.

Po rezygnacji posła Skulskiego
z misji stworzenia rządu, podjął
jeszcze próbę skonstruowania wię-

kości centrowo-lewicowej poseł
Brejski, prezes Narodowej Partji
Robotniczej. Ale i jego usiłowa-
nia nie odniosły skutku. Misja
speszła w ręku posła Witosa,
który postanowił wraz ze stron-
nictwem swem pójść w lewo i
wspólnie z partjami radykalnymi
powołać do życia rząd lewicowy,
«włosciański-robotniczy».

I tu dochoiliśmy do bilansu po-
zycji trzeciej. Pertraktacje przed-
stawiciele stronnictwa radykalnych
obnażyły moralną brzydotę lewicy.
Dwudniowe te obrady zamieniły
się w targowisko, na którym lako-
me stronnictwa i ich liderzy licy-
towali się i targowali się o teki
ministerjalne jak o wolu. Nie
zbrakło kandydatów na ministrów,
postawionych i gotowych do pro-
dowania narodowi, którym konku-
rencyjnie przypomnieli ich krymi-
nalną przeszłość. Cały poziom
«dyktacji», był tego rodzaju, że
sam p. Thuguit oświadczył według
«Kurjera Porannego», iż w takich
obradach nie brał jeszcze nigdy
udziału. Największą żądzą tek i
władzy objawili socjaliści, których
berzgardna zachłanność ostudziła
zapasy ludowców dla Daszyńskiego,
Moraczewskiego i towarzyszy i spo-
wodowała przedstawiciela Narodo-
wej Partji Robotniczej do formal-
nego protestu.

Ogół nieprzedszy wie teraz
jak wygląda ideowość, obywatel-
skość i patriotyzm tych, którzy
chcieli społeczeństwu narzucić rzą-
dy klasowe i ogół zdaje sobie z
tego sprawę, dokądby te rządy
powiodły państwo polskie. Dwa
dni zabiegów o gabinet lewicowy,
a raczej o rozdrapanie między
siebie tek ministerjalnych postawiły
stronnictwa skrajne w obliczu spo-
łeczeństwa w świetle właściwym i
otworzyły na nie oczy i tym ży-
wiłem radykalizującym, których
umnienie narodowe nie stępiało.

Z tą korzyścią łączy się jeszcze
inna, która stanowi czwartą ważną
pozycję w bilansie przesilenia gabi-
netowego. Niebezpieczeństwo, że
rządy kraju mogą przejść w ręce
Daszyńskich, Moraczewskich, Thu-
guttów. Poistawskich i Witosów,
złagoziło antagonizm między Na-
rodowym Zjednoczeniem Ludowym
i Związkiem Ludowo-Narodowym,
zbliżyło Zjednoczenie z powrotem
do stronnictwa umiarkowanych, z
którymi je łączy pokrewieństwo
zasad, i umożliwiło wspólną akcję
Zjednoczenia, Związku, Narodowo-
Chrześcijańskiego Klubu Robotni-
czego i Klubu Mieszczańskiego, z
którą zesolidaryzował się Klub
Pracy Konstytucyjnej i z którą
godzi się katolicko-narodowa grupa
k. Matakiewicza. Tem samym po-
wracamy pod tym względem do
naturalnych, normalnych, zdrowych
stosunków.

Pierwszym ich owocem — nowy
gabinet. Nie ma w nim nic pier-
wiastka partyjnego. Jego członko-
wie zasiadają w nim jako fachowcy
a nie jako mężowie zaufania takich
czy innych stronnictw. Jest on
gabinetem pracy można powiedzieć:
gabinetem swego preessa, gabi-
netem, mającym poparcie stronnictw
większości umiarkowanej, ale nie
będącym ich emanacją. Większość
ta około 250 głosów wynosi nie
wiele ponad połowę Izby, ale na-
leży mieć nadzieję, że powiększy
się w toku współpracy nowego
bezpartyjnego rządu z Sejmem.

Każdy drobny rolnik powinien nabyć POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWO- WĄ. Będzie mógł przy parcelacji, albo przy re- formie rolnej PŁACIĆ nią SKARBOWI ZA ZIEMIĘ.

Ubranie przedwojenne za bezcen
może mieć każdy, odświeżając starą, spło-
wiąż garderobę przez własnoręczne ufar-
bowanie za pomocą ze swej dobroci bar-
wnikami «KOLORYT», które nabyć można
w 20 różnych kolorach w każdej aptece,
składzie aptecznym, składzie farb, my-
dłach, kooperat. i kółkach rolniczych.
Za doskonały skutek gwarantujemy.
Tow. «Koloryt» fabryka chemiczna,
Warszawa, Chłodna 36.

Zapowiedź walk religij- nych w Czechach.

Katolicka prasa czeska, koncen-
trująca się głównie na Morawach,
oraz słowacka poświęca cały szereg
artykułów przygotowanemu
przez czechskich postępców wło-
skowi rozdziału kościoła od pań-
stwa. Brzmi on, jak następuje:

«Rzeczpospolita czesko-słowacka
nie uznaje żadnych religijnych sto-
warzeń i żadnych nie wspoma-
ga. Na cele religijne nie wolno wy-
dać ani halera. Wszelki kościelny
majątek staje się własnością pań-
stwa. Wyznawcy jednego i tego
samego kościoła mogą się złączyć
w religijne stowarzyszenia. Dla
tych stowarzyszeń ustanowi rząd
odpowiednie statuty. Stowarzysze-
niom wolno dzierżawić od państwa
budynek kościelny (kościół), o ile
są niezbędnie potrzebne dla odpra-
wiania tego lub innego nabożeń-
stwa. Księża otrzymują emeryturę,
o ile są obywatelami Rzeczypospo-
litej i o ile są dobrymi republikan-
ami. Sinb cywilny jest obowiązko-
wy. Metryki wprowadza się gmin-
ne (nie kościelne). Cmentarze nie
mogą mieć religijnych oznak (wiec
krzyżów). Oprócz niedzieli znosi się
wszystkie kościelne święta. Nauka
religij nie będzie w szkołach ani
obowiązkowym, ani nadobowiązkowym
przedmiotem. Szkoły kościelne
znosi się. Wydział teologiczny ma
być wykluczony z uniwersytetów,
państwo nie może go utrzymywać.

Takim jest wniosek czechskich
soejalnych demokratów, a więc
partji stojącej dziś u steru rządów
w Czecho-słowacji. Jak przewiduje
katolicka prasa, znajdzie on — przy-
najmniej częściowo — większość w
parlamentcie, w którym tak samo
narodowcy z pod znaku Kramarza,
jak i część ngrarjuszów należą do
zdeklarowanych epokrokarów, czy-
li postępców.

Największe wzburzenie wywołał
zamach na kościół w katolickich
Morawach i na Słowaczczyźnie, gdzie
tylko pewien, choć niemały procent
ludności, należy do wyznania inter-
rańskiego. Ale i wśród interrań-
skich słowaków należy się spodzie-
wać silnego oporu, tłómaczącego
się potrzebą ekonomicznymi wzglę-
dami.

Ameryka — Polsce.

Zanotować musimy dalszy do-
wód wielkiego i bezustannego za-
interesowania Polską amerykańskiego
dobroczyńcy Polski sir Hoovera.
Amerykański Wydział Ratunkowy,
Fundacja dla Dzieci Europy, za po-
średnictwem Państwowego Komite-
tu Pomocy Dzieciom w kwietniu
1919 r. zapoczątkował, jak wiemy,
akcją dokarmiania dzieci w Polsce,
spodziewając się w owym czasie
módsz dostarczać produkty jedynie
do jesieni 1919 r. Udało się jed-
nak Amer. Wydz. Ratunkowemu
przedsięwzięcie tę akcję do nowych
zbiorów w Polsce w lecie 1920 r.
Na życzenie jednak Rządu Polskiego
oraz Komitetów, by akcją dokar-
miania prowadzić jeszcze w cią-
gu następną zimy choćby na mniej-
szą skalę Amer. Wydz. Ratunkowy,
uczynił wszystko, by módsz spełnić
to życzenie i obecnie Państwowy
Komitet Pomocy Dzieciom podaje
do wiadomości wszystkich Komite-
tów, że opracowany został projekt,
według którego możliwym będzie
dokarmianie ogółem pół miliona
najbiedniejszych dzieci i karmią-
cych matek w Polsce, począwszy
od lipca 1920 r. aż do lata 1921
roku.

Dokarmianie pół miliona dzieci
od lipca 1920 do 1 maja 1921 jest
nowym programem, sociągającym
za sobą 7 milionów dolarów roz-
chodu, na którego zrealizowanie
nie miała nawet dotąd nadziei Misja
amerykańska i ci co z nią współ-
pracowali. Trzeba nadmienić jesz-
cze, że Amerykański Wydz. Ratun-
kowy, prowadzący w ciągu ubie-
głego roku akcję swą w ośmiu
krajach wschodniej Europy, zupeł-
nie usunął się z tych krajów z wy-
jątkiem Polski i Austrii.

Sprawy polskie.

Do dobre urzędzaje.

Ze wszystkich dzielnic Polski dochodzą wieści o pomyślnej saporadającej się urodzajach. I tak: w Galicji zachodniej przedstawiają się wprost znakomicie pszenica, jarek, kartofle i siano — żyta dobre. W Galicji Wschodniej na której zagospodarowaniu odłogów rząd wydatkował 235 milionów a obecnie znów przeznaczył 350 milj. marek spodziewany jest duży urodzaj zbóż a nadto obfitość kartofli, grochu i fasoli; jest nadzieja, że na przyszłą wiosnę wcale w Galicji Wschodniej odłogów nie będzie. W Lubelskiem dwie sikody które w osimnach poczynały przymrozki, naprawiła tegoroczna wiosna, co wpłynęło na pomyślne siewy wiosenne.

W Kongresówce wschodniej też wskutek przymrozków dużo ucierpiały żyta — lece pszenice, owsy rosną zbory bardzo dobre. Za to Kongresówka zachodnia i Południowa zapowiadają bardzo dobre urodzaje. Wyteżona też praca rolnika na Kresach Wschodnich obiecuje zbory lepsze, niż w roku ubiegłym. To też ministerjum rolnictwa jest dobrej myśli co do aprowizacji kraju na sime, sądząc, że zbiorów tegorocznych starczy co najmniej do czerwca roku przyszłego.

Z Ligi Antybolszewickiej.

Stowarzyszenie «Liga Antybolszewicka» rozwija się energicznie; w ostatnich czasach urzędziła Liga w Warszawie trzy wielkie wiece, na których domagano się ład, silnego rządu, uregulowania aprowizacji w Polsce. Uchwycyły te zakomunikowano Naczelnikowi Państwa i Rządowi.

Koła Ligi zawiązały się dotąd: w Łomży, Kielcach, Sosnowcu Dąbrowie górniczej, Borysławiu; zakładają się nowe w Poznaniu, Wilnie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Częstochowie, Białymstoku i Włocławku. Koła Ligi, rozumiejąc, jak olbrzymie szkody wyrządza Państwu Polskiemu propaganda bolszewicka na wsi, działalność swą rozwijają na terenie gmin.

Do Tow. «Ligi Antybolszewickiej» powołani przystąpił każdy prawy Polak, walka bowiem z bolszewizmem wewnątrz kraju jest najskuteczniejszym środkiem poparcia armii i sejmowi w ich usiłowaniach obrony i odbudowy ojczyzny. Adres Ligi antybolszewickiej — Warszawa Mazowiecka 11 m. 31.

Konkurs.

Koło Akademickie Pols. Tow. Krajoznawczego ogłasza konkurs na odczyt krajowy a w czy, którego tematem może być: a) opis dzielnic lub miejscowości (miasto, miasteczko, wieś) na ziemiach polskich b) opis wycieczki naukowo-krajoznawczej, odbytej na ziemiach polskich c) przyczynki do historii sztuki i kultury polskiej. Odczyt przeznaczony jest do wygłoszenia na zebraniu Koła i utrzymany być ma w charakterze naukowym; odczyt może njąć jeden dział opisu np. fizjografia, etnografia, zabytki, warunki ekonomiczne, rozwój kulturalny lub też objąć całokształt wiadomości dotyczących danej miejscowości. Prawo udziału w konkursie ma wyłącznie cała młodzież akademicka polska. Nagrody konkursowe 1) 500 mk., 2) 300 mk., 3) 200 mk. Rękopisy nadsyłać należy nieopisane do Tow. Krajoznawczego Warszawa Karowa 31 w zamkniętych kopertach opatrzonych godłem.

Termin nadsyłania rękopisów i grudnia 1920 r. Blizszych informacji udziela sekretarz Towarzystwa, Karowa 31, we czwartek i sobotę od g. 6—8 wiecz.

Wynik konkursu.

Na ogłoszony w swoim czasie w Warszawie konkurs Związku Teatrów Ludowych na sztukę jedyną aktową dla teatrów ludowych nadesłało ogółem sztuk 14-się. Z tych sąd konkursowy 11-się odrzucił, 3 wyróżnił; nagrody nie przysłało żadnej.

Wyroznione sztuki noszą tytuły «Szaleńcy», «Było to w Sierpniu» i «6 Sierpnia 1914 r.».

KRONIKA WILEŃSKA.

KALENDARZYK.

Dziś: PIOTRA i PAWŁA AP.
Jutro: Wsp. św. Pawła Ap.
Pojutrze: N. krwi J. Chr., Teodoryka.
Wschód g. 3 m. 39.
Zachód g. 8 m. 32.

— **Pielgrzymka.** We środę o g. 4 z rana przybędzie z Mińska pielgrzymka z J. E. biskupem Łozińskim na czele by w większych czasach obecnych szukać pokrzepienia serc u źródła wszelkiego pocieszenia. Z dworca kolejowego pielgrzymka ze swym pasterskim procesjonalnie uda się do Ostrej Bramy, gdzie J. E. ks. biskup celebrować będzie Mszę św. poczem dalej wyruszy do Kalwarji, skąd powrót nastąpić ma tegoż jeszcze dnia. Czwartek przeznaczony dla zwiedzania świątyń wileńskich, poczem nastąpi wyjazd o godz. 5 i pół do Mińska.

— **Wiece w sprawie pożyczki państwowej.** W niedzielę o g. 6-ej w Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej № 10 odbył się wielki wiec w sprawie pożyczki państwowej z udziałem wice-ministra skarbu d-ra Romana Rybarskiego. Przybyło na wiec około 2,000 osób.

Otworzył obrady p. J. Korolec, dyrektor Ekspozytury Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej na Ziemię Wschodnią, który zaprosił na przewodniczącego p. Jana Piłsudskiego.

Pierwszy zabrał głos wice-minister Rybarski, który w sposób jasny i swobodnie wyjaśnił znaczenie pożyczki wewnętrznej dla ugruntowania podstaw naszej gospodarki finansowej oraz wykazał korzyści, płynące z lokowania kapitałów w tej pożyczce. Przemówienie p. Rybarskiego przerywano kilkakrotnie oklaskami. Po przemówieniach paru mówców, którzy usadabiali konieczność podtrzymania ułowania rządu przez pomoc finansową i dowodzili, że Kresy winny być jaknajbardziej związane z Rzeczpospolitą, na propozycję p. Kryńskiego uchwalono następującą resolucję:

Na wiecu, który odbył się w sali Miejskiej w obecności około 2000 osób, uchwalono następujące resolucje:

1) Naczelnikowi Państwa i Naczelnemu Wodzowi Wojsk Polskich wyrazić hołd i wdzięczność za oswobodzenie Wilna z niewoli bolszewickiej.
2) Bohaterskiemu żołnierzowi polskiemu, który własną pierśią osłania domowe ogniska nasze przed nawałą moskiewską i ostrzem bagietu kreślił przyszłe granice Rzeczypospolitej —przesłać wyrazy serdecznej miłości i uznania.

3) W myśli odesywu Naczelnego Wodza, przysługującej ludności kresów prawo decydowania o Swojej przynależności państwowej, oświadczamy, że wolą naszą jest —należeć po wieczne czasy do Państwa Polskiego. Żadne innerozstrzygnięcie naszych losów nie zadowoli nas nigdy, domagamy się więc jaknajrychlejszego wcielenia Ziem Kresowych do Rzeczypospolitej Polskiej oraz niezwłocznego rozpisanie wyborów do Sejmu Warszawskiego.

4) Uznając konieczność podtrzymania Rządu w jego pracy nad budową Rzeczypospolitej, obiecujemy poprzeć Pożyczkę Wewnętrzną najszerszej.

— **Odczyt prof. Meścickiego** w sali Sniadeckich na Biały Krzyż, na temat: «Z ziemi Włocławskiej do Polski» był tym górskim źródłem ożywym ku pokrzepieniu wątpiących mózgów i osłabłych serc. Kto nie był — niech żałuje.

Urodzony mówca i badacz dziejów ojczyzny, młody profesor, którego imię dziś już jest głośne — rozwinął przed nami w mowy, gorących słowach obraz walk naszych o niepodległość z czasów pierwszych legionów Henryka Dąbrowskiego.

Sylwetka nieśmiertelnego wodza, oddanego szańce «dla kraju poza krajem» —zarysowała się przed nami w całej swej posągowej piękności i mocy. Po rojardcu Ojczyzny, gdy tajne nici łączyły ją z emigracją i wychodźcami gdy niestanne prądy przepływały między nimi, hałało iż wśród powalo-

ny powstaje tylko z orężem w dłoni — podjął pierwszy On — Dąbrowski.

Dalej Jego czytań abrojaego, stawienie się Litwy w tych szeregach, co zgromadziwszy 30 tysięcy bohaterów były bardziej demokratyczne w składzie, niż szeregi Kościuszkowskie, powstanie pieśni «Boże coś Polskę» (z melodją Ogilńskiego) co silnie jeszcze od walk orężnych wstrząsnęła duszą narodu, — cała ta akcja odnowiciela, jak bohaterska wizja przeszłości przesunęła się przed nami, wskrzeszona natchnionymi słowy Sz. prelegenta.

Takich odczytów — nigdy nie dosyć. W. Ż.

— **Ze stowarzyszenia urzędników Z. C. Z. W.** Zebranie delegatów stowarzyszenia urzędników Z. C. Z. W. odbędzie się jutro 30-go bm. o g. 6 w w lokalu stowarzyszenia przy ulicy Adama Mickiewicza (św. Jerska) № 11.

Porządek dzienny obejmuje: a) powiększenie liczby członków Zarządu do 10, b) sprawa wywieszenia w urzędach list członków stowarzyszenia, c) sprawa poparcia Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej w Wilnie, d) oznaczenia celu ofiar zebranych w dniu 3-go maja, e) sprawa wywołania i zebrania delegatów, f) sprawa zakupienia pożyczki Odrodzenia Polaki, g) sprawa wezwania członków Stowarzyszenia do wstrzymania się od wszelkich zakupów, h) wolne waloski.

— **Zebranie członków Tow. Pożyczkowo-oszczędnościowego.** W piątek 2 lipca o godz. 6 po poł. w sali posiedzeń Magistratu (Dominikańska 2) odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa Pożyczkowo-oszczędnościowego. Jako zwolane po raz drugi, zebranie będzie prawomocnym niezależnie od liczby przybyłych osób.

Na porządku obrad sprawy następujące: 1) Sprawozdanie za 1918 i 1919 lata. 2) Uchwalenie budżetu na 1920 rok. 3) Polecenie Zarządowi i Radnie opracowania nowego Statutu T.w. 4) O przyspieszeniu likwidacji zaległych pożyczek i rachunków wkładowych w walucie rublowej. 5) O rozpoczęciu operacji przyjmowania wkładów i wydawania pożyczek w markach polskich. 6) Określenie stopy procentowej na wydawane pożyczki i przyjmowane wkłady i Rady T.w. Obowiązkiem obywatelskim każdego członka T.w. jest przybyć na to Walne Zgromadzenie, na którym rozważana będzie sprawa wznowienia działalności T.w. i nadania jej odpowiedniego kierunku i siły.

— **Przekazy i listy.** Z dniem 1 lipca b. r. zaprowadza się obrót przekazowy i listów wartościowych w urzędach pocztowych: Byteń, Łohójsk, Marjenogórka, Mikaszewice, Merecz, Wyżna, Zytkowo.

— **Organizacja sekcji technicznej Komis. Gen.** «Dziennik Urzędowy» w Nr. 52 dn. 23 czerwca zawiera: rozporządzenie Komisarza Gen. Z. W., dotyczące organizacji Sekcji Technicznej Komisarjata Gen. Z. C. Z. W. dalej okólnik Szefa Sekcji Techn. z instrukcją o zakresie działania, prawach i obowiązkach inspektorów technicznych okręgowych, oraz okólnik z instrukcją o zakresie działania o prawach i obowiązkach inżynierów powiatowych.

Rozporządzenie Komisarza Gen. Z. W., dotyczące organizacji Sekcji Technicznej Komisarjata G. Z. C. Z. W. zawiera wyszczególnienie prac wchodzących w zakres działania Sekcji Technicznej, jak A.) budowa i remont budynków państwowych, kontrola nad działalnością w dziedzinie budownictwa, nadzór techniczno-policyjny, opracowanie projektów regulacji i odbudowy, opieka nad zabytkami sztuki i kultury (aleruchomemi), odbudowa osad, zniszczonych przez wojnę, uruchomienie wytwórni materiałów budowlanych oraz poszukiwanie ostatnich, ewidencja robotników i rzemieślników budo-

wlanych, pomoc w finansowaniu przedsiębiorstw budowl., B) budowa utrzymywanie i kontrola dróg wszelkiego rodzaju, uruchomienie i konserwacja kolejek wązkotorowych mających znaczenie gospodarcze, sporządzanie map drogowych oraz wydawanie przepisów technicznych dotyczących dróg; C) budownictwo wodne D) instalacje mechaniczne i elektrotechniczne państwowe (projekty i wykonywanie) E) pomiary kraju, topografia, niwelacja F) organizacja łączności telegraficznej i telefonicznej.

Organizacja Sekcji Technicznej jest następująca: Organ Centralny. Na czele Sekcji Techn. stoi Szef Sekcji oraz podwładni mu naczelnicy wydziałów technicznych, mianowicie: 1) Ogólnego (finansowo administracyjnego) 2) Budowy i odbudowy 3) Dróg Kolejowych i Mostów 4) Dróg wodnych i Żeglugi. Organ lokalny a) W okręgach — inspektoraty techniczne okręgowe, jako władza techniczna kierownicza i kontrolująca organa techniczne wykonawcze, w zakresie kompetencji Wydziałów Ogólnego Budowy i Odbudowy, Dróg Kolejowych i Mostów b) W powiatach i poszczególnych miastach — inżynierowie, powiatowi i miejscy — rządowi z odnośnymi referatami, jako organa wykonawcze Sekcji — bezpośrednio podlegli inspektoratom technicznym okręgowym.

Inspektoraty techniczne okręgowe są utworzone w Wilnie — dla Okręgu wileńskiego, w Brześciu — dla Okręgu Brzeskiego, w Mińsku — dla Okręgu Mińskiego.

— **Sprzedż naft** odbywasie codziennie do 10 rano w murach po Franciszkańskich, w sklepie koło kapylicy. Ale szersze warstwy nie o tem nie wiedzą i na naftę kosztującą w tej miejskiej sprzedaży i m. 70 fen. placą w sklepikach żydowskich sąsiadnych po 4 m. i więcej.

Czy nie warto dać ogłoszeń o tej sprzedaży i uchronić od wysysku ludności biedną, która w swrj niewiadomości, lub niemając większej ilości gotówki i odpowiednich naczyń — kupuje gdzie się da funkcjami i nie może zrobić zapasu na zimę; ani «Zjednoczenie» tu się nfe zaopatruje, podczas gdy obcy handlarze przychodzą całymi familjami i wleką tę naftę miejską pudami na gwałt robiąc na niej szalone interesy i chowając ją na zimę.

Warto zapobiec temu najśpieszniej. Nafta jest lekko-żółta i pali się dobrze w maszynkach i lampkach.

— **Wycieczka na Pomorze.** Wyjeżdża wycieczka na Pomorze, która ma wyruszyć z Wilna około 10 lipca. Blizszych informacji udziela i zapisy na wycieczkę przyjmuje biuro nauczyielskie Tatarska 5, m. 4 od g. 4 — 6 wieczór. Ogólne zebranie chcących wziąć udział w wycieczce odbędzie się w sobotę 3 lipca o g. 5 wieczór w tymże biurze.

— **Na skarb Państwa.** Ku ucieszeniu imienia prof. Piotra Wiśniewskiego b. dziekana wydz. matematyczno-przyrodniczego uniwersytetu Stefana Batoro, słuchacze tego wydziału składają w adm. «Dziennika» 435 mk.

— **Ofiarę.** Grono psó, pracujących przy Czerwonym Krzyżu, złożyło w «Światlicy» na ręce p. Dawidowskiej: poduszeczek 400, bandaży 92, podkładów 28, ręczników 10, koszul 10, chusteczek 10, kalesonów par 10, skarpetek i para.

— **Loterja fantowa.** Przyominamy, że dzisiaj 29-go bm. odbędzie się Loterja Fantowa u Sztralla, św. Jerska № 22, na rzecz żołnierza na froncie.

Sympatyczny cel i dużo ładnych fantów ściągają niewątpliwie tłumy publiczności, która w ten sposób wyrazi swój hołd dla naszego wojska.

— **Zabawa letnia na żołnierza polskiego.** Staraniem Białego Krzyża odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 4-go lipca wielka zabawa letnia na rzecz żołnierza polskiego. Program zabawy wielce urozmaicony. Czytane będą dwie orkiestry, bufet, kioski, loterja fantowa, lotto, kineamatograf powietrzny. O smroku zapalone będą ognie sztuczne. Na estradzie produkcje pierwszorzędnych sił artystycznych. Pieśni legiono-

we—znajdą wyborną interpretację w osobach pp. Boneckiej, Poraj-Cieślewskiej i Kosińskiej. Zespół baletowy pod wodzą baletmistrza Cieśielskiego wykona szereg tańców ludowych.

Nie wątpimy, że całe Wilno podąży na tę sympatyczną zabawę.

— **Wielka loterja.** Dział P. Ż. P. na potrzeby żołnierzy na froncie urządza zabawę w ogrodzie po-Bernardyńskim — dużo fantów wartościowych—Pożyczka Odrodzenia dla szczęśliwie wygrających —po za tem, przy specjalnym stoliku każdy ma sposobność zapisać się na miejscu. Popierajmy więc tę zabawę pryjemną i pożyteczną.

— **Sprostowanie.** W uzupełnieniu do artykułu: «Co dał nam uniwersytet» — wypieć musimy mimowolnie opuszczenia, które się wkradły wskutek nocej pośpiesznej pracy. A mianowicie: Wykład prof. Konecznego «Bałtyka polska», wygłoszony był na uniwersyteckim obchodzie w dniu objęcia morza przez wojska polskie. Przemawiał wówczas gorąco do zgromadzonych harcerzy J. R. Biskup Bandurski i prorektor Ziemacki.

Ominięty wykład inauguracyjny prof. dr. Wiklińskiego i prof. Stan. Kościłkowskiego w sali Kolumnowej.

— Niezarejestrowane zwolane przez J. M. Rektora Siedleckiego zebranie, objaśniające o pożyczce państwowej, na którym przemawiał J. M. Rektor, prof. Zawadzki, p. Kryński i inni.

— Nie zaznaczono, iż większość wykładów przyrodniczych i z działy sztuki ilustrowana była niezmiernie bogato przezrociami świetlnymi. W. Ż.

— **Kradzieże.** Dnia 25 bm. do Komisarjatu 4 Okręgu Policji zgłosiła się Jadwiga Drodzowska, zam. przy ul. Piłomont Nr. 27 i zameldowała, że podczas nieobecności, zostało okradzione jej mieszkanie z różnych rzeczy na sumę 8000 m.

Dnia 25 bm. do Wydziału Kryminalnego zgłosiła się Sonia Fajnszewicz, zam. przy ul. Subocz Nr. 11 m. 1 i zameldowała, że dnia 25 bm. o godz. 5-ej rano został okradziony sklep z farbami przy ul. 2 Szklanaj № 8 na sumę 80000 m.

Dnia 25 bm. do Wydziału Kryminalnego zgłosił się Mackiewicz Stanisław, zam. we wsi Ochotniki, gm. Byszczyckiej, pow. Wileńskiego i zameldował, że w nocy z 24 na 25 bm. zostały skradzione mu z pastwiska dwa konie, wartości 35000 m.

— **Pożar.** Dnia 25 b. m. o godz. 6 wieczorem przejeżdżała lokomobila deszenfekcyjna, z której wypadły węgle i zapaliły belki na Zielonym moście. Straż ogniowa pożar ugasiła i niewielkie uszkodzenia zabezpieczyła.

— **Napad.** D. 27 bm. do Komisarjatu 8-go Okręgu Policji zgłosił się Michał London, zam. przy ul. Archangielskiej Nr. 20 i zameldował, że dnia 25 b. m. o godzinie 2 a 3 w nocy został dokonany napad na jego mieszkanie przez 6-ciu uzbrojonych w karabiny złoczyńców, którzy zabrali mu 108 tys. rk. polsk. wraz z biżuterją na ogólną sumę 150000 mk. Odnosne władze zostały powiadomione.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski na Pohulaniec.

Dziś (wtorek) i jutro (środa) po raz drugi i trzeci «Zemsta» Fredry, która na wczorajszym przedstawieniu zyskała sobie znaczny sukces.

Operetka polska.

Dziś wystawiona będzie po raz 8-my efektowna i wiece melodyjna operetka Lincke «Gri-Grin» — z Z. Bonecką w roli tytułowej.

Jutro—premjera «Rozwódki» operetki Falla.

Role główne spoczywają w rękach Z. Boneckiej, Z. Poraj-Cieślewskiej, Czarkowskiej, Szoslanda, Zdanowicza, Cieśielskiego i Zonera. Operetkę urozmaicają tańce i ewolucje układu baletmistrza J. Cieśielskiego.

Koncert na rannych żołnierzy.

VIII koncert na rannych żołnierzy orkiestry Baonu Zapasowego Wileńskiego popól. odbędzie się we wtorek t. j. dnia 29 bm. w ogrodzie Bernardyńskim od 12 do 1 popołudniu.

Szkoła dramatyczna w Wilnie.

Organizowana przez dyrekcję Teatru Polskiego w Wilnie pod kierunkiem dyr. Henryka Cepnika «Szkoła dramatyczna» rozpocznie swą działalność w sierpniu. Szkoła będzie bezpłatna, z tem, że po pierwszych trzech miesiącach adepci, uznani za uadających się do zawodu scenicznego, pozostaną nadal w szkole bez opłaty, inni, wyłączeni z kategorii uzdolnionych, będą mogli korzystać dalej z usług szkoły i wykładów za stosowną opłatą. Przyjęcie do szkoły poprzedzi egzamin, do którego przygotować należy trzy dowolnie wybrane utwory poetyckie. Zapisujący się do szkoły musi wykazać się świadectwami z odbytych nauk. Wpisy przyjmuje dyrekcja teatru codziennie od 6—8 wieczorem. Nauka w szkole odbywać się będzie w godzinach popołudniowych.

Z Mińska.

— **Telegram Naczelnika Państwa.** Na depeszę wyslaną dnia 20 m. bież. na imię Naczelnika Państwa od Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Mińsku Lit. treści następującej:

«Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Mińsku Lit. na zebraniu dnia 20 czerwca uchwaliło jednogłośnie przesłać Naczelnemu Wodzowi w

chwilał ciężkich walk, przez które Najjaśniejsza Rzeczpospolita obecnie przechodzi, broniąc się od zewnętrznego i wewnętrznego wroga wyrazy ufności i wiary, iż pod jego kierunkiem wszelkie trudności zmiażdżone zostaną ku chwale złączonej znowu ze swymi Kresami ukochanej Ojczyzny.

Dnia 26 m. bież., na imię wiceprezesa Towarzystwa dr. Obiezierkiego nadeszła depesza Szeffa Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa następującej treści: «Naczelnik Państwa polecił mi złożyć swoje szczerze podziękowanie za telegram z dnia 20 m. bież. i za gorące uczucia miłości Ojczyzny w nim wyrażone.

Ruble carskie. Pomimo wydanych rozporządzeń, polecających pobieranie wszelkich opłat i oznaczanie cen wyłącznie w walucie polskiej, na wsł, im dalej od większych centrów, tem silniej nprawiany jest wysysk, polegający na stawianiu cen podwójnych, sześciokrotnych i t. d.

Po dawnemu także ruble te nie mogą posiadać najmniejszej siły nabywczej, muszą być gładkie, proste, sześciokątne i t. d.

W niektórych miejscowościach nawet wcale marek polskich wlocić nie chcą. Niezawście zaś odwołanie się do policji wiejskiej skutkuje, gdyż policjanci często sami po cichu uprawiają pobieranie opłat tylko w rublach.

Oprócz podcinania kursu marki, podobna praktyka ma jeszcze inne, poważniejsze znaczenie: wiadomo, że w naszym rejonie, bliskim frontu, na wielką skalę idzie spekulacja żydowska na kotrabandę do «Sowdepji» produktów pierwszej potrzeby. Więc płyną stamtąd pieniądze, oczywiście ruble, których znaczna ilość, tym sposobem musi się rozchodzić zaraz na miejscu. Oprócz tego zaś, wiadomo także, miliony, dziesiątki, a bodaj i setki milionów płyną

do nas ze wschodu na cele agitacyjne bolszewickie.

Stąd, wniosek, że kursowanie rubli po naszej stronie jest oczywistym dowodem, że kontrabanda produktów za kordon i pieniądze z za kordonu nie ustaje ani na chwilę.

A zapobiec temu możnaby chyba stanowczo, nakazując do pewnego czasu wszelkie ruble carskie zmienić, po upływie zaś oznaczonego terminu, zasilenie tych rubli w ręku osoby prywatnej uważać, jako dowód zdrady stanu.

O ile będziemy się cotać przed środkami radykalnymi, daleko nie zajdziemy..!

Remont toru kolejowego. Na linii Mińsk—Wilno przystąpiono do remontu toru i nasypu. Naprawa odbywa się w tempie przyspieszonym i będzie ukończoną w połowie m-cia lipca.

Czasopismo Spółdzielcze. Wkrótce Centralny Związek Kooperatyw Białorusi rozpocznie wydawnictwo nowego czasopisma p. t. Wiadomości Centralnego Związku kooperatyw Białorusi. Czasopismo powyższe będzie wychodzić dwa razy na miesiąc w językach polskim, białoruskim i rosyjskim.

W kooperatywach. Miejscowe związki spółdzielcze oraz poszczególne kooperatywy otrzymują już obecnie rozmaite zakupione towary, głównie jednak żywność. Wobec częstych wahań cen na tutejszym rynku towarowym, instytucje spółdzielcze wstrzymują się od zakupu większych partii towaru.

Protest nauczycieli białoruskich. «Utro Białorusi» komunikuje, że Rada białoruskiego związku nauczycielskiego przyjęła protest z powodu «wrogiego» przeciwko szkole białoruskiej, wystąpienia ławnika magistratu (i zarazem szefa miejskiego wydziału oświatowego) d-ra Pawlucia. W proteście tym jest mowa, że dr. Pawluć urządził w szkołach swego rodza-

ju plebiscyt, zbiera rodziców i namawia ich do żądania, by otwierano szkoły polskie. Związek przesłał ów protest do Naczelnika Okręgu z prośbą o przeciwdziałanie plebiscytem szkolnym.

Nie dziwnego, że Białorusini obawiają się nie tylko «swego» rodzaju ale wogóle wszelkich plebiscytów w szkołach mińskich, z których jest aż 18 białoruskich, 3 zaś tylko polskie (mowa tu, oczywiście jest tylko o szkołach, salejnych od magistratu).

Nowy Białorusin. P. Stanisław Lubicki-Majewski, dyrektor gimnazjum w Zambrowie (ziemi Łomżyńskiej) powołany został przez Białoruską Radę Szkolną na stanowisko kierownika sekcji szkół średnich. Dziwnym zbiegiem okoliczności p. Majewski, który od lat 20-tu nie widział Białorusi, pracował zawsze w szkołach polskich i uważał się za Polaka (przynajmniej jeszcze wówczas, kiedy był w Łodzi), autor podręczników do geografii w języku polskim, — ni stąd ni zowąd został.. Białorusinem. Cóż robić? Szczęśliwej drogi! Oby tylko chciał kierować szkołami prawdziwie białoruskimi, nie zaś rosyjskimi, które wystawiają tylko szyldzik «białoruski».

Listy do Redakcji.

Szanowna Redakcjo!

W N-rze 109 «Dziennika Wileńskiego» pojawił się w rubryce «Co to jest?» artykuł «Co to jest?», w którym autor wykorzystując dobrą wiarę Szanownej Redakcji, podał szczegóły nieprawdziwe o stanie, w jakim znajduje się Inspektorat Okr. Szkolny w Mińsku i zarzucił Personalniemu biurowemu Inspektoratu chęć sparaliżowania działalności instytucji tak ważnej na Kresach.

W interesie prawdy proszę przyjąć do wiadomości i wydrukować następujące sprostowanie:

«Z personalni Inspektoratu referent szkół powsz. p. M. P. podał się rzeczywiście do dymisji z powodów osobistych: pracując jednak w Radzie Szkolnej jest w niestanym kontakcie z Inspektora-

tem, współpracując z nowomianowanym inspektorem.

Sekretarz Inspektoratu p. B. Sz. i maszynista, p. M. P. będąc przeciętnie pracą, wniosły podania o przeniesienie do innego biura — jednak ani na chwilę nie przerwały swej pracy i pozostają nadal na swoich stanowiskach. Zatem nieprawdą jest jakoby «tylko dla zadokumentowania swej dobrej woli, niejako z łaski b. funkcyjnarzyski w ciągu kilku dni po swej dymisji zjawiały się niekiedy do biura dla pomocy».

Zarzut «sabotażu» naczelnej instytucji oświatowej w Okręgu, skierowany do osób wymienionych jest niesprawiedliwym i niesłusznie podaje w wątpliwość dobrą ich wolę i obywatelskie pojmowanie sprawy.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Piwko
Insp. Mińskiego Okręgu Szkol.

P. S. Zamieszczając notatkę p. t. «Co to jest?», operaliśmy się na informacjach, pochodzących ze źródła niewiarogodniejszego, bo od ludzi, związanych z Mińskiem jak najściślej i orientujących się w sprawach mińskich doskonale. Inna rzecz, że urzędowo pracownikom Inspektoratu nie można zarzucić. Chodziło nam jednak nie o stronę formalną, lecz zasadniczą, dawnymi bowiem wydały się masowe podania o dymisje w chwili przyjazdu nowego Inspektora, p. Stanisława Piwki, który z natury rzeczy nie był w stanie zapoznać się jeszcze z warunkami życia miejscowego.

Podziękowanie.

Upraszam o wydrukowanie w najbliższym numerze poniższego podziękowania

Niżej podpisany w imieniu chorych i rannych Szpitala na Antokolu przesyła za łaskawym pośrednictwem «Dziennika» najgorętsze podziękowanie osobom i instytucjom: W. p. Witwińskiej (Garncarska i m. 2) — za bogaty komplet książek, ofiarowany do biblioteki tutejszej szpitala. W. p. Wandzie Bańkowskiej — za skatalogowanie i uporządkowanie biblioteki, dla której poświęciła bezinteresownie dużo pracy, czasu i umiejętności, połączonej z podziwianą godną wytrwałością. Zarządowi kooperatywy «Zjednoczenie» — za regularne dostarczanie codziennie do szpitala znacznej ilości gazet. Księgarni T. Jankowskiej, cukierniom: Rudnickiego, Sztralla (zielona) i «Szwajcarska» — za gazety i piśma.

X. Bielawski,
ref. oświat. szpit. na Antokolu.
28. VI. 20. Wilno.

Ze świata.

Wymordowanie Japończyków w Nikolajewsku.

Z Tokio depeszują do miast Japońskiej w Warszawie o szczegóły wymordowania Japończyków w Nikolajewsku przez hordy bolszewickie, co następuje:

W połowie maja, kiedy lody puściły, rząd japoński posłał do Nikolajewsku oddział wojska pod komendą generała Tsuno. Oddział ten 3 czerwca wszedł do portu i zajął forty. Partyzanci wszyscy już byli uciekli, nie pozostał ani jeden. Przed wyjściem swoim podpalił miasto, domy i ważne gmachy publiczne, wskutek czego miasto całe zostało zniszczone. Co się tyczy ich barbarzyństwa, to po prostu strasznie jest mówić o tem. Wyrzucili oni wszystkich bez wyjątku Japończyków, a oprócz tego także 5 tysięcy Rosjan z kół inteligencji. Ofiary swoje zabijali oni sposobem następującym: dzieci mordowali, uderzając niemi o ściany domów lub o bruk, kobiety gwałcili, potem rozbiłali, przymuszali tańczyć nago, a potem bagnietami lub też siekierami zabijali. I teraz jeszcze w mieście i okolicach leżą całemi stosami trupy Japończyków i Rosjan, przy czym ręce i nogi mają związane, są rozebrani, mają liczne ślady bagnietów i kul na ciele, albo też mają obcięte ręce i nogi. Rosjanie, którzy schronili się za miastem, stogami wracają, ale nie znajdując dachu nad głową, ani pożywienia. Armja japońska w miarę możliwości stara się ich ratować.

Wydawca w imieniu spółki wydawniczej:
Leon Perkowski.

Redaktor: Aleksander Zwierzyński

DZIAŁ KOLONJALNY.
Pol. Tow. „DOSTAWA”
Warszawa, Wierzbowa 8. Telefony: 33-54, 172-25 i 178-70:
Poleca w partjach wagonowych do natychmiastowego wysłania Gdańska.
Herbatę oryginalną «Orange Peko» i «Peko Souchon».
Kawę «Jawa», «Robusta» i «Rio».
Ryż brazylijski pełny.
Fasole holenderską, brązową i białą.
Pieprz czarny «Lampong», oraz
Mydło angielskie z zawartością tłuszczu od 60%—65%, marki «Bounty» i «Watson».
Ceny ściśle rynkowe przy skrupulatnej kalkulacji waluty.
Sprzedaż wyłącznie w markach polskich.
Na żądanie służymy wyczerpującą ofertą.

ODLEWNIA CZCIONEK, CHEMIGRAFJA
E. i K. Koziańskich
(dawniej S. Orgelbranda)
Warszawa, Krak. Przedm. 66, tel. 7-61.
przyjmuje zamówienia na:
CZCIONKI, KLISZE etc.
zakupujemy stary materiał czcionkowy.
Poszukuje się przedstawiciela.

Ważne dla Aptek i Drognierji!
HEGARY
na jeden i półtora litry własnego wyrobu, z blachy cynkowej, lakierowane, pojedynczo i hurtownie poleca
Wytwórnia przedm. METALOWYCH
Wł. Müller i St. Puchalski
Kraków, Rynek Główny 7—8, oficyny.
Wysyłka pocztą odwrotnie.

PROGIMNAZJUM MĘSKIE
(Prokorpus Kadecki)
Imienia Józefa Piłsudskiego
ma jeszcze wolne miejsce we wszystkich klasach. Posiadający świadectwa szkół, rządowych są przyjmowani bez egzaminów.
Wilno, Wielka 96—5 o godz. 6-jej wiecz.

MIĘDZYNARODOWE JARMARKI
we **FRANKFURCIE** n/M.
Jesienny Jarmark odbędzie się 3—9 października r. b.
PROJEKTOWANY JEST KOLEKTYWNY UDZIAŁ POLSKICH EKSPONENTÓW celem utworzenia
„Polskiej wystawy”
przedmiotów do wywozu.
Zgłoszenia piśmienne przyjmuje
do dnia 10 lipca r. b.
Franciszek Rosenbaum
WARSZAWA, JASNA 8.

IGŁY do maszyn pończosznich
poleca hurtowo
Dom Handlowy JOZEF GOLDMAN,
WARSZAWA, ul. Śniadeckich 6 (dawn. Kaliksta) Telef. 268-71

DOM HANDLOWY
M. Waraty, S. Jurczak i Sp. z ogr. odp.
Warszawa 5-to Krzyska 11 tel. 128—75
poleca
ze składn swego po cenach konkrecyjnych:

BACZNOŚĆ!
Członkowie T-wa pożyczkowo-oszczędnościowego spełnijcie swój obowiązek obywatelski, stawcie się liczenie i punktualnie na **ogólne zgromadzenie (drugie)** w piątek 2 lipca o godz. 6-jej po poł. do sali posiedzeń Magistratu (Dominikańska 2). Zebranie będzie prawomocnem niezależnie od ilości przybytych osób.
ZARZĄD.

BIURO Taksacyjno-Miernicze
w Wilnie, Ostrobramska 7
(spółka geometrów):
M. Szymanowicza, W. Rymkiewicza, L. Popiela i W. Boromieckiego)
Wykonują parcelację i likwidację majątków ziemskich, komasację szachownic. Plany gospodarki leśnej. Taksację lasów. Meljoracje. Oraz wszelkie roboty miernicze, niwelacyjne i kreslarskie.
Czynne od 12—2 i 5—7.

Doktor D. Kenigsberg
Choroby weneryczne, syfilis (606 i 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, 5—10 Jerska № 4.
Dr. med. S. Kaplan
Spec. choroby weneryczne, syfilis (606—914) i skórne. Od 9—12 i 3—7. Wileńska II m. 1. Wejście z sanik. Benedyktynsk.
Laboratorium dr. Safarewicza
od dnia 1-go do 15-go lipca będzie nie czynne.

Obrabiarki, narzędzia rzem., artykuły techniczne, śruby wszelkiego rodzaju.
Wyroby emaljowane, Pługi Brony, Kultywatory, Łopaty, Grabie.

Sandaly i pantofle szyte ze skóry gotowe i na obstarunek w cenie od 43 do 95 mr. proponuje wytwórnia «Domu Pracy» Polskiego Kuratorium nad biednymi. Wileńska 23 (obok poczty) w bramie na lewo 2-gie piętro od g. 9 do 3.

Zęby sztuczne złote korony, mostki. Przeróbka źebów, techniki dentyst. L. Minkier, Ludwiska (Przeobrażńska) № 4. Reperacja wykonywa w 4 g.

Geometra K. Czerniakiewicz. Wilno, Dominikańska 13—11 Roboty miernicze i parcelacyjne.

Obsypniki, pługi, wialnie, siewczarki, kosy, sierpy, młotki, babki
poleca
Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe przy T-wie Rolniczem
w Wilnie, ul. Zawalna 9.

Dr. M. MIENICKI
Chor. skórne i weneryczne (wlew. 606 i 914) Ostrobramska 20/4, od 4 1/2—7 1/2.

Dr. med. B. Szyrwint
choroby wenerycz. syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39.

Dr. Władysł. Golimont
ord. szp. św. Łazarza chorób skór. i wenerycz. przyjmuje 8—9 i 5—7. Ul. Zawalna 8—3.
Katarzyna Arcimowicz poszukuje swoją siostrę Jadwigę Byczkowską. Wilno Zarzecz 15

NA CZASIE!
POT i niemłą **WON**
z nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im
powszechnie znany
„SUDORYN”
w pudełkach z sitkiem
wyrobu farmac. labor. „AP. KOWALSKI” w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Sposób nycia dołączony do każdego pudełka.
Ostrzeżenie! Środki podobnych nazw należy odrzucać jako naśladowstwa.

Fotografja ni. Szopenowska 5. Wypelniają się zdjęcia pasportowe i legitymacyjne na poczekaniu. Dla Kolejarzy ustępstwo.
Osoba z towarzystwa, życzyłaby wyjechać na lato na wieś, lub nad morze z młodemi panienkami, lub starszą osobą jako «dama de compagnie». Dowiedzieć się w adm. «Dz. Wil»
Potrzebna służąca do wszystkiego. Zgłaszać się: Zarzeczna 24—1 od 3—4.

Tanio rozm. galanterie, rzyne, piśmiennicze i inne artykuły tylko w «HERMES». Szopenowska 5.

Zgubiono dokumenta kolejowe Stefana Janowiczówny. Nieświeżyńska 13—5.

Poszukuję mieszkania z 2—3 pokoj z kuchnią. Oferty do adm. «Dz. Wil.» pod lit. M. O.

Zuzanna Grygałowska prosi rodzinę zamieszkałą w Ameryce w Chicago o przysłanie swego adresu. Zanlek 5. Ignacego 3—16.

Zgub. paszport Marii Posko czynówny. Skopówka 4—13.